Księga Ezechiela

Rozdział 8

**1**. Szóstego roku, szóstego miesiąca, piątego dnia tego miesiąca, kiedy siedziałem w swoim domu, a przede mną siedzieli judzcy starsi, stało się, że wtedy opadła mnie moc WIEKUISTEGO. **2**. Więc spojrzałem, a oto postać jak ogniste zjawisko – od widoku jej bioder, ku dołowi, jakby ogień; a od jej bioder ku górze, jak świetlane zjawisko; niczym widmo błyszczącego złota. **3**. I wyciągnęła jakby rękę oraz chwyciła mnie za kędziory mojej głowy. Duch mnie uniósł pomiędzy ziemię a niebo oraz w widzeniach Bożych przyprowadził mnie do Jeruszalaim'u, do wejścia bramy wewnętrznej, zwróconej ku północy, gdzie było pomieszczenie jątrzącego obrazu, który pobudzał do zazdrości. **4**. A oto była tam chwała Boga Israela, podobna do zjawiska, które ujrzałem w dolinie. **5**. Wtedy do mnie powiedział: Synu człowieka, podnieś twoje oczy w stronę północy. Więc podniosłem moje oczy w stronę północy, a oto od północnej strony bramy ołtarza, u samego wejścia stał ten jątrzący obraz. **6**. Zatem do mnie powiedział: Synu człowieka, czy widzisz co oni czynią? To są wielkie obmierzłości, które tu spełnia dom Israela, bym się oddalił od Mej Świątyni. Ale ujrzysz jeszcze większe obmierzłości! **7**. I przyprowadził mnie do bramy dziedzińca, więc spojrzałem, a oto w murze był otwór. **8**. Zatem do mnie powiedział: Synu człowieka, włam się przez ten mur. Więc przecisnąłem się przez mur, a oto drzwi. **9**. I do mnie powiedział: Wejdź oraz zobacz te niecne obmierzłości, które tu spełniają. **10**. Zatem wszedłem oraz spojrzałem, a oto wszędzie, wokoło, na murze były wyryte różne wizerunki ohydnych płazów, czworonogów i wszelkie bałwany Israela. **11**. Zaś siedemdziesięciu mężów ze starszyzny domu Israela z Jaazaniszem, synem Szafana, który się wśród nich znajdował stało przed nimi, każdy trzymając w swej ręce kadzielnicę; zatem wznosił się gęsty obłok kadzidła. **12**. I do mnie powiedział: Czy widziałeś, synu człowieka, co robią w mroku starsi domu Israela; każdy w swych komnatach wyłożonych płaskorzeźbami? Gdyż powiadają: WIEKUISTY nas nie widzi! WIEKUISTY opuścił tą ziemię! **13**. Potem do mnie powiedział: Jeszcze zobaczysz dalsze, wielkie obmierzłości, jakie oni spełniają. **14**. I przyprowadził mnie do wrót bramy domu WIEKUISTEGO, która jest ku północy; a oto siedziały tam kobiety opłakujące Tammuza. **15**. Więc do mnie powiedział: Czy to widziałeś, synu człowieka? A zobaczysz jeszcze dalsze, większe niż te obmierzłości. **16**. I przyprowadził mnie na wewnętrzny dziedziniec domu WIEKUISTEGO. A oto u wrót Przybytku WIEKUISTEGO, pomiędzy przedsionkiem – a ofiarnicą, stało około dwudziestu pięciu mężów; byli zwróceni tyłem do Przybytku WIEKUISTEGO, a twarzą do wschodu, i w stronę wschodu korzyli się przed słońcem. **17**. Zatem do mnie powiedział: Czy widziałeś, synu człowieka? Czyż zbyt błahym dla synów Judy jest czynienie takich obmierzłości, jakie tu czynią? Napełniają ziemię bezprawiem i jeszcze bardziej Mnie drażnią. Oto teraz przykładają gałązkę do swoich nosów! **18**. Toteż i Ja postąpię w rozjątrzeniu; nie użali się Moje oko, ani się nie ulituję. Nie wysłucham ich, choćby wołali do Mnie wielkim głosem!

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012